

Błogosławieni jesteście

Święta Teresa z Kalkuty ułożyła kiedyś piękną modlitwę, którą pragnę się podzielić wraz z czytelnikami „Podhalanina” w Ameryce i tam, gdzie to pismo dociera.

*Panie, kiedy jestem głodna,
daj mi kogoś kto potrzebuje
pożywienia,*

*kiedy jest mi przykro, pošlij mi
kogoś bym mogła go pocieszyć,
kiedy nie mam czasu, daj mi
kogoś bym mogła mu pomóc
choć przez chwilę,*

kiedy jestem upokorzona, spraw

żebym miała kogoś do pochwalenia,

*kiedy jestem zniechęcona, pošlij mi kogoś abym podniosła
go na duchu,*

*kiedy potrzebuję kogoś kto się mną zajmie, pošlij mi kogoś
kim ja się zaopiekuję,*

*kiedy myślę tylko o sobie, przekieruj moją uwagę
na drugiego człowieka.*

*Pomóż mi Panie, abym służyła moim braciom którzy na całym świecie
żyją i umierają z nędzy i głodu. Przez moje ręce daj im dziś Panie
chleba powszedniego, a przez moją miłość daj im pokój i radość.*

Niech ta modlitwa uprosi potrzebne siły do służby braciom i wypełni radością serca wszystkich ludzi dobrej woli na Nowy Rok 2017

5. Niedziela Zwykła ISSN 1640-0607
5 lutego 2017r. Nr 6 (881) Rok 18

11 lutego Matki Bożej z Lourdes – Światowy Dzień Chorego
„Panie, jeśli chcesz możesz mnie uzdrowić.” Wołam do Ciebie w mojej chorobie.

Tyś chorych uzdrawiał. Tyś nasze choroby i bóle wziął na Siebie. W Twoich ranach jesteśmy uzdrowieni. Udziel mi siły, bym krzyż mój z Tobą dźwigał. Daj mi odwagę, bym powtarzał Twoją modlitwę w Ogroju: „Ojcze, nie moja, ale Twoja wola niech się stanie.”

Bazylika - Tygodnik informacyjny Do użytku parafialnego tel. 33 873-20-96,

Redakcja: Zespół parafialny pod przewodnictwem ks. Infulata Jakuba Gila

Nr konta bankowego: Bank PEKAO SA 05 1240 4197 1111 0000 4697 8101

<https://www.facebook.com/wadowicejp2>

www.wadowicejp2.pl

e-mail: gazetabazylika@wadowicejp2.pl

5. Niedziela Zwykła - 5 lutego 2017



1. W sobotę wspomnienie Najświętszej Maryi Panny z Lourdes. Z woli Ojca Świętego obchodzimy XXV Światowy Dzień Chorego. Chorych i starszych parafian zapraszamy w tym dniu na mszę św. na godz. 12.00.

2. Zapraszamy na pielgrzymkę na Apel Jasnogórski w czwartek 16 lutego. Wyjazd o godz. 15.45. Koszt przejazdu 35 zł. Natomiast W sobotę 25 lutego pielgrzymujemy do Smokowca na Słowację, aby na Hrebienoku zobaczyć tatrzańską świątynię lodową. Wyjazd o godz. 7.00. Koszt 40 zł plus 10 euro.

3. Święci tego tygodnia: w poniedziałek – wspomnienie świętych męczenników Pawła Miki i towarzyszy, w piątek – wspomnienie św. Scholastyki, dziewicy.

ks. S. Jaśkowiec, prob

Odszedł oryginalny kapłan

24 stycznia w Dzień św. Franciszka Salezego – patrona pióra, uczestniczyłem w kościele ss. Wizytek w Krakowie w pogrzebie śp. ks. Mieczysława Maślińskiego. Patrząc na bardzo prostą trumnę, która kryła ciało Zmarłego – przesuwał się w mojej pamięci bogaty film obrazujący życie 93-letniego Kapłana.

Spotkałem go w Rabce – tam chodziłem do gimnazjum. Kończyłem je maturą w 1957 roku.



Sobota 11 lutego

6.⁰⁰ Śp. Jan Pomietło - 30 r.śm.

6.⁴⁵ Śp. Ryszard Urbaniec

7.³⁰ Śp. Anna Leń

8.⁰⁰ Śp. Małgorzata Rauch

12.⁰⁰ Śp. Alojzy Kumorowski

18.⁰⁰ Śp. Tadeusz Wąsek z rodzicami

Śp. Józefa Paterek

Niedziela 12 lutego

6.⁰⁰ Śp. Józefa Paterek

(ciąg dalszy ze str. 5)

W naszych czasach bardzo wzrosło poczucie godności człowieka. Czasem aż do przesady. Niejednokrotnie pod tym względem są przerosty. Widać to zwłaszcza w szkołach. Nauczyciel może być oskarżany przez rodziców, że źle patrzy na ich dziecko, że mówi podniesionym głosem.

Gdy słucham na kolędzie różnych głosów, zastanawiam się, gdzie znajduje się złoty środek pomiędzy dbaniem o swą godność, a umiejętnością przyjmowania z pokorą różnych uwag. Dialog to słowo, które w naszych czasach zrobiło niezwykłą karierę. Trzeba rozmawiać. Należy też i słuchać.

7.³⁰ O bł. Boże i opiekę Matki Bożej dla VII Różcy Zywego Różańca

9.⁰⁰ Śp. Stanisława Byrska - 10 r.śm.

Roków: Śp. Kazimierz Górowski

10.³⁰ Śp. Jan Zając - 30 r.śm.

12.⁰⁰ Śp. Maria, Tadeusz, Maria, Zofia Olech, Michał Mecnarowski

13.³⁰ Roczniki

18.⁰⁰ Śp. Maria Krupnik

Szacunek do człowieka wyraża się w pracy nie tylko przez odpowiednie relacje. W prywatnych zakładach pracy troska o pracownika ukazuje się w właściwym zarobku, ubezpieczeniu, warunkach socjalnych. Religijny właściciel zakładu pracy to ten, który nie tylko modli się, korzysta z sakramentów św., ale także bardzo dba o sprawiedliwe wynagrodzenie. Trzeba też na tym miejscu podkreślić, iż pracodawca ma prawo do szacunku podwładnych za to, że dzięki jego inwencji stwarza miejsce pracy, a więc źródło utrzymania.

Czym dłużej nawiedzam z błogostawieństwem Bożym rodziny, tym bardziej mam świadomość, że kolęda to duży worek, który zdolny jest zmieścić wiele problemów.

ks. Infułat

Poniedziałek 6 lutego

- 6.⁰⁰ Śp. Weronika Batko
 6.⁴⁵ O łaskę uzdrowienia dla ks. inf. Jakuba Gila
 7.³⁰ Śp. Mirosław Nowak
 8.⁰⁰ Śp. Antoni Caputa
 12.⁰⁰ O zdrowie i bł. Boże za wstawiennictwem św. Jana Pawła II dla Franciszka i Julii
 18.⁰⁰ Śp. Teresa Elżbieciak
 Śp. Józefa Paterek

Wtorek 7 lutego

- 6.⁰⁰ Śp. Ryszard Urbaniec
 6.⁴⁵ Śp. Wiesław Golański
 7.³⁰ Śp. Wiesław Opyrchal - 6 r.śm.
 8.⁰⁰ Śp. Marian Talaga
 12.⁰⁰ Śp. Dominika Kurek
 18.⁰⁰ Śp. Józefa Paterek
 Śp. Krystyna Leśniak

Środa 8 lutego

- 6.⁰⁰ Śp. Edward Lelek
 6.⁴⁵ Śp. Ryszard Malarz
 7.³⁰ Śp. Czesław Ślizowski
 8.⁰⁰ Śp. Józefa Paterek
 12.⁰⁰ Śp. Mieczysław Kłobuch - 29 r.śm.
 18.⁰⁰ W intencjach nowenny

Za żywych:

O zdrowie dla Iwony

W int. Joanny - w 50 r. urodzin o zdrowie, opiekę Matki Bożej oraz o bł. Boże

Za zmarłych:

- Śp. Michał Gracjasz
 Śp. Małgorzata Rauch
 Śp. Ryszard Urbaniec
 Śp. Genowefa Kanik
 Śp. Marek Warchał
 Śp. Jan Kak
 Śp. Tadeusz Dorociński
 Śp. Zbigniew Miś
 Śp. Maria Asman-Malarz
 Śp. Wiesław Golański
 Śp. Antonina Pacut
 Śp. Anna Jankowska
 Śp. Jacek Warchał

- Śp. Eugenia Mleczeko
 Śp. Marian, Krystyna z rodzicami
 Śp. Franciszek i Janina z dziećmi
 Śp. Józefa Wilczkiewicz
 Śp. Maria Peszel
 Śp. Jan Meus
 Śp. Józef Wróbel
 Śp. Felicja Wróbel
 Śp. Teresa Łęźniak
 Śp. Piotr Jucha
 Śp. Stanisława Woźna
 Śp. Irena Kolber
 Śp. Franciszka Woźniak
 Śp. Czesława Filek
 Śp. Edward Figlewicz
 Śp. Jan Ceremuga
 Śp. Edward Tomczyk
 Śp. Sylwester Pacut
 Śp. Antoni Zawila
 Śp. Teresa Jankowska
 Śp. Józef Radwan
 Śp. Józef Zawila

Czwartek 9 lutego

- 6.⁰⁰ O zdrowie i bł. Boże dla całej rodziny Rosiello
 6.⁴⁵ Śp. Edward Lelek
 7.³⁰ Śp. Maria i Franciszek Ziaja i za dusze w czyśćcu cierpiące
 8.⁰⁰ Dziękczynno-błagalna z prośbą o dalsze zdrowie i opiekę Matki Bożej dla Marzeny
 12.⁰⁰ Śp. Józefa Paterek
 18.⁰⁰ Śp. Ryszard Urbaniec
 O bł. Boże i opiekę Matki Bożej dla siostry Joanny i jej rodziny

Piątek 10 lutego

- 6.⁰⁰ Śp. Marek Warchał
 6.⁴⁵ Śp. Jan Dyrec
 7.³⁰ Śp. Czesław Ślizowski
 8.⁰⁰ Śp. Józefa Paterek
 12.⁰⁰ Śp. Maria i Franciszek Ziaja, śp. ks. Czesław Małyśa, śp. ks. Tadeusz Dyduch
 18.⁰⁰ O zdrowie i bł. Boże dla darczyńców Pol. Komitetu Pomocy Społ. w Wadowicach
 Śp. Mirosław Nowak

Był moim katechetą. Podziwiałem go, bo zajęcia katechetyczne prowadził bardzo ciekawie. Wraz z całą klasą chętnie uczestniczyliśmy w lekcjach religii. Posługiwał się różnymi pomocami: książkami, obrazami. Często podprowadzał nas do dyskusji. Ten młody – miał 7 lat kapłaństwa, przyjeżdżał do kaplicy św. Teresy skuterem – Lambretką. Zawsze w sutannie, tak jak współcześnie na rowerze występujący w filmie o. Mateusz. Podczas mszy św., w których chętnie uczestniczyliśmy – nieustannie byliśmy zaskakiwani jego bardzo króciutkimi kazaniem. Czasami wypowiedzianych było 5, 6 zdań. Trwały 2, 3 minuty. Do dnia dzisiejszego mam dokładny zapis jego kazania, które wygłosił podczas prymicji mego kuzyna, ks. Władysława Gila, w starym, drewnianym kościele w Olszówce. W parafii tej był odpust na św. Jana Chrzciciela. W małym kościółku było gorąco i bardzo duszno. Parafianki w ławce opatulone w kraciaste chusty, a mężczyźni na chórze. Wszyscy przygotowani, że kazanie prymicyj-

ne będzie trwało ok. pół godziny. Nastawieni byli w tym zaduchu na duże spanie. Tymczasem ks. Maliński wyszedł na ambonę i rozpoczął mowę: „Władziu, jeśli będziesz chodził w kapeluszu, to powiedzą, żeś jest staroświecki. Gdy ubierzesz beret – określą cię, że chorujesz na nowoczesność. Gdy będziesz trzymał z młodzieżą – oskarżą cię, że zapominasz o starszych. Gdy pójdziesz śladami starszych – powiedzą, że zapomniłeś o przyszłości Kościoła, jaką jest młodzież.” I takich przeciwnych zdań użył jeszcze około dziesięciu. Kończył to kazanie słowami: „A wiesz Władziu dlaczego ludzie tak są zainteresowani księdzem – bo go kochają. Ty nie możesz zawieść ich zaufania.”

(ciąg dalszy na str. 4)



(ciąg dalszy ze str. 3)

Kazanie to trwało 4 minuty. Gdy schodził z ambony opatulone parafianki z Olszówki, które dopiero przygotowały się do drzemki – były przerażone, że coś się stało mówiącemu księdzu. Wiem, że to kazanie, jak i inne wystąpienia ks. Malińskiego były przez wiele tygodni komentowane. Właśnie takim on był.

Przez lata mego pobytu w kolejnych klasach gimnazjum, na rekolekcje wielkopostne systematycznie zapraszał swego kolegę – ks. prof. Karola Wojtyłę. Jego rozważania rekolekcyjne były dla mnie trudne. Nie wszystko rozumiałem. Jedno zdanie pozostawało w pamięci: „Mam rozeznaczyć moje powołanie: gdzie w przyszłości mam się zrealizować: w małżeństwie, kapłaństwie, a może idąc samotnie przez życie.” Mówił do nas, młodych ludzi, rekolekcjonista z Krakowa, byśmy starali się odczytać Boży zamysł dotyczący naszego życia. Zapamiętałem dobrze spowiedź rekolekcyjną w klasie maturalnej, którą odpra-

wilem u ks. prof. Wojtyły. Po maturze wstąpiłem do Seminarium Duchownego w Krakowie i tam zaskoczony spotkałem Rekolekcjonistę z Rabki, jako wykładowcę.

Ks. Mieczysław Maliński w późniejszym czasie był często proszony na rekolekcje dla młodzieży. Dużo pisał. Jego książki, a także artykuły były bardzo poczytne. Miał dar słowa pisanego i mówionego. Jego króciutkie kazania słuchało przez wiele lat wielu krakowian na mszy św. u św. Anny w niedzielę o godz. 21.30. W ostatnich latach był rektorem kościoła ss. Wizytek. Tam też był jego pogrzeb.

Choć tyle już lat minęło od czasów, gdy spotykałem się z Nim bezpośrednio, to wciąż Go wspominam jako bardzo wybitnego katechetę i oryginalnego kaznodzieję. On nam imponował. Jestem przekonany, że młodych może pociągnąć taki wychowawca, który im czymś imponuje. Oby ich było jak najwięcej.

ks. Infulat



Chodząc po kołędzie dostrzegłem, że w naszej parafii, prawie każda rodzina przyjmowała nas bardzo grzecznie, z dużą kulturą, a niejednokrotnie z ogromną życzliwością i serdecznością. Okazywało się to przez obecność wszystkich domowników, religijną atmosferę, a także czasami przez poczęstunek. Cenimy sobie taką postawę u parafian. Bardzo za nią dziękujemy. Myślę, że jest ona wynikiem bardzo grzecznego traktowania parafian w kościele, jak również w kancelarii parafialnej. Zauważam, że nasi kapłani z dużym taktem i wyrozumiałością załatwiają różne sprawy duszpasterskie, tak w świątyni, jak i w zakrystii, czy w kancelarii. Nie dostrzegam u nich słów lekceważenia, a tym bardziej

Troska o człowieka

poniżania interesantów. Widzę też, że nie stawia się parafianom wygórowanych, czy wyimaginowanych przeszkód w załatwianiu ślubów, chrztów czy pogrzebów. Z ogromnym zrozumieniem załatwiają duszpasterskie sprawy. Idą ludziom na rękę – tak często określa się taką postawę. „Jak chcecie, żeby wam ludzie czynili, tak i wy z nimi postępujcie” – to jest wymóg ewangeliczny. Przypominam sobie, że na przestrzeni mojego przeszło półwiecznego życia kapłańskiego różnie z kontaktami parafialnymi bywało.

Na tle powyższych relacji – słucham w niektórych rodzinach skarg na złe traktowanie, czy to w domu, sąsiedztwie, czy w pracy. Są bolesne skargi na poniżanie w zakładach pracy. Boli zwłaszcza ludzi, gdy ich bliski znajomy otrzymał kierownicze stanowisko. Natychmiast „obraża w piórka”, traktuje dawnych swoich znajomych z wyższością. „Często zapomina wół, jak cielęciem był.”

(ciąg dalszy na str. 7)